

REJESTR DOTYCZY:Nr. rejestracyjny

GURBIEL, Kazimierz

z d.

s/c i

z d.

ur. 24.05.1918 w

kraj: Polska

zm. 27.1.1992 w Przemyślu

kraj: Polska

pochowany cmentarz w Przemyślu

Dane personalne

rotmistrz - II Korpus

Źródła i bibliografia

Tydzień Polski 7.3.1992 - nekrolog

T. R 7.3.92 Ś. + P.

RTM. KAZIMIERZ GURBIEL

oficer 12 Pułku Ułanów Podolskich, zastąpił jako dowódca patrolu zajmującego klasztor Monte Cassino zatykając porucznik pułkowy na ruinach opactwa pamiętnego dnia 18 maja 1944 roku. Ciężko ranny wkrótce potem pod Filottrano zmuszony do opuszczenia szeregów Pułku jako inwalida wojenny. Odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Monte Cassino, dwukrotnie Medalem Wojska i medalami brytyjskimi, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 27 stycznia 1992 roku w Polsce w wieku lat 73. Spoczął w rodzinnym grobie w Przemyślu obok matki i żony.

Bolesną stratę dzielimy całym sercem z rodziną Zmarłego w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w Kraju.

UŁANI PODOLSCY

2185/1/37

Ś.p. rtm. Kazimierz G U R B I E L

Od 13 lipca 1943 w pułku. W Kampanii Włoskiej d-ca patrolu zajmującego Klasztor Monte Cassino 18 maja 1944 r. Ciężko ranny w walkach pułku nad Adriatykiem. Odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Monte Cassino, Medalem Wojska I i II, medalami brytyjskimi. Urodzony 24 maja 1918 r. w Polsce. Zmarł 27 stycznia 1992 r. w Przemyślu, pochowany w grobie rodzinnym.

Podolak nr. 118, r. 1992

Cześć Jego Pamięci.

Dla uczczenia pamięci rtm. K. Gurbiela

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci rtm. Kazimierza Gurbiela. Cofam się pamięcią do lat naszej służby w 12 Pułku Ułanów Podolskich we Włoszech, kiedy był on jeszcze podchorążym, nadarzyła się okazja na rozmowę o miastach naszego pochodzenia, o jego Przemyślu i moim Tarnopolu. W owym czasie poznałem go jako twardego patriotę, syna „Sarmaty”, jak się sam nazywał. Kochał on Ojczyznę nade wszystko, wy-

fantazją zawieszony na ramieniu. Panie poruczniku powiedziałem — niech pan nałoży hełm, bo może pan otrzymać guza na głowie od rozpryskujących kamieni, odpowiedział że to nie ważne. Przypuszczałem, że Niemcy musieli usłyszeć zgrzyt naszych gąsienic, bo tę właśnie górę ostrzeliwali jak zwariowani. Okazało się później, że oprócz nas tej nocy na tej górze nikogo nie było. Kompanie piechoty 3 Dywizji przeszły obok i



103 Patrol 1 szw. w ruinach klasztoru, od lewej: wachm. A. Wróblewski, ppor. K. Gurbiel, kpr. M. Orłow, ul. J. Mularczyk i ul. M. Kowalski

chowany w dwudziestolecu wolnej Polski i jej kultury, widział naszą Ojczyznę piękną, jaką człowiek w młodym wieku mógł sobie wyobrazić. Wychowany w twardym duchu, był gotów do wykonania zadań, które mogły go narazić na nieoczekiwane trudności, czynił je z kawaleryjską fantazją.

Po zdobyciu Monte Cassino ppor. K. Gurbiel nie został na odpoczynku, dołączył na ochotnika do zbiorowego szwadronu dowodzonego przez por. W. Dziewickiego, biorącego udział w bitwie o Piedimonte. W noc 22 maja przyszedł do mnie i powiedział: „Słuchaj pojedziemy w górę dróżką niedaleko domku Santa Lucia nawiązać łączność z obserwatorami artylerii”. — Tej nocy spędziliśmy ponad cztery godziny w górach o wystających ogromnych białoszarych kamieniach nadaremnie szukając obserwatora artylerii. Kamienie te były trochę pomocne aby skryć się przed odłankami pękających pocisków moździerzy. W przerwach ognia, rozmawialiśmy o wojnie z 1920 roku, skończyliśmy na bohaterstwie i piosence pułkownika Kuli-Lisa. Powiedział o nim — on zginął od kuli, a my mamy do czynienia z dziadowską artylerią, która nazywa się „moździerz”. Miałem mocno wciśnięty hełm na głowie on miał furazerkę a hełm z

zajął pozycję pod Piedimonte. Nasz szwadron 12 Pułku Uł. Podolskich był od nas dalej w dole, a przed nami spadziasta skarpa pod obserwacją niemiecką.

Kiedy nad ranem wróciliśmy do punktu łączności 6 Pułku Pancernego, spotkaliśmy obserwatora artylerii, który dopiero organizował swoich żołnierzy z radiostacji na pójście w górę, przekazaliśmy jemu informacje o kierunku obstrzału moździerzy niemieckich.

Już w pierwszych dniach czerwca 12 Pułk Ułanów wziął udział w pościgu za Niemcami w kierunku Macerata i Filottrano, tam dowiedziałem się, że w czasie patrolu ppor. Kazimierz Gurbiel został ranny i stracił nogę. W Pułku zapanował smutek, wiedzieliśmy, że odszedł od nas żołnierz, który mógł swoim bohaterstwem przynieść wiele chwały dla Pułku.

Ostatni raz spotkałem go na zjeździe Ułanów Konnych i Pancernych w Częstochowie w 1990 r. Przyjechał z rodzinnego miasta Przemyśla swoim starym amerykańskim samochodem, cierpiał już na zdrowiu, ale nie narzekał. Ważniejszy jest ból jak się wyraził „Trwoga o dobro Ojczyzny”.

Cześć Jego bohaterskiej pamięci!
J. Deren de Cornelian

DR 20.03.1992

12P. W. Pol.

CZŁONKOWSKA KARTA EWIDENCYJNA

1) NAZWISKO i IMIĘ: GURBIEL KH ZIMIERZ	2) STOPIEŃ WOJSKOWY i STARSZ. lub DATA AWANSU: Ppor. 1.3.1944	3) DATA URODZENIA: 24.5.1918	4) RODZAJ BRONI (SŁUŻBY): KAWALERIA
5) OSTATNIE FUNKCJE w P.S.Z. w OKRESIE 1939-1946 ROKU (wymienić 3 ostatnie funkcje i podać oddział w którym były pełnione):			
a. Zast. Dcy PLUT. 10. PSK			
b. DCH. PLUT. 12. P. UŁ. POD.			
c. ~~Podp.~~ Kdt. Podp. 2. gop. Szpit. Wot. Nr 4			
6) SPECJALNOŚCI WOJSKOWE: 		7) OSTATNI STAN ZDROWOTNY:	
		a) obecny według oceny własnej DOBRY	
		b) ostatnio posiadana kategoria zdrowia w wojsku E (ANPOT. NOGI. POW. KŁ. H. N. H.)	
8) STAN RODZINNY:			
a) samotny (tak - nie)		c) ilość dzieci w wieku szkolnym do lat 18-tu 1	
b) żonaty TAK		d) ilość dzieci w wieku powyżej 18 lat	
		e) miejsce (kraj) zamieszkania rodziny W. BRYT.	

9) ZAWÓD CYWILNY:

10) NABYTA SPECJALNOŚĆ I WYSZKOLENIE PO WOJNIE:

11) OBECNY RODZAJ ZATRUDNIENIA:

GLANTERIA
SKÓRZANA

WŁASNY WARSZTAT
GLANT. SKÓRZANEJ

12) CZY NALEŻY DO INNEJ ORGANIZACJI O CHARAKTERZE KOMBATANCKIM ALBO SPOŁECZNYM POZA KOŁEM CEDZIAŁCOWYM - (wymienić nazwę tej organizacji):

jestem przeciwnikiem S.P.K.
NALEŻĘ DO SPOŁECZNOŚCI BYŁYCH ŻOLNIERZY P.S.Z
EMIGRUJĄCYCH DO U.S.A.

13) DOKŁADNY ADRES POCZTOWY:

63. WEST PRINCES Str.
GLASGOW. C4.
Scotland.

14) UWAGI: Wnioskuję z sygnalizacją wyjazdów do U.S.A.

adres mojej rodziny to 415 K Str. PHILADELPHIA 24 PA.